

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

„KINO-
ODEON”

4, 5,
6 i 7
Maja

**Chrześniak
Wojenny**

Światowa
sensacja.
Napisy
polskie.

Ceny miejsc
podwyższone.
Szczegóły w
programach.

W obrazie tym raczyły
wziąć udział Ich. Ces.
i król. Wysok. Arcyks.
Zyta i Arcyks. Izabella.

Za specjalnym zezwoleniem c. i k. Ministerstwa Wojny wyjątkowo bierze udział 84 pułk piechoty z oddziałem karabinów maszynowych.

Manifestacja majowa w Radomiu.

Przeżyliśmy wczoraj podniosły, uroczysty dzień, którego wspomnienie wryje się głęboko w pamięć wszystkich, a przedewszystkiem młodszego pokolenia. Uroczystość patriotyczna w rocznicę Konstytucji 3 Maja, pierwsza tego rodzaju uroczystość od niepamiętnych czasów, obchodzona, jawnie, publicznie, odbyła się w Radomiu z przepychem i wspaniałością, lecz bez zbytku. Połączyły się wszystkie stany i klasy, aby godnie i z powagą, odpowiadając doniosłości chwili, uczcić wiekopomny a drogi akt odrodzenia państwowego Rzeczypospolitej. Wzięły udział w obchodzie nie tylko wszystkie miejscowe instytucje społeczne i organizacje oświatowo-kulturalne, ale także zrzeszenia polityczne, reprezentanci Legionów, instytucje samorządne, jak polski Sąd gminny i Magistrat.

Stąd też obchód majowy mimo zewnętrzne go charakteru religijnego był zarazem imponującą manifestacją polityczną. Nie co inne bowiem, jak pamięć na Konstytucję, ten symbol państwowości polskiej, skupiło wszystkie stany w chwili, kiedy na ruinach starego, gwałtem i niesprawiedliwością wytworzonego porządku politycznego ma się wyłonić porządek nowy, ugruntowany na sprawiedliwości, kiedy w perspektywie niedalekiej przyszłości zarysowują się już niewyraźne jeszcze kształty nowej państwowości narodu polskiego. A jest to wymowny znak czasu, że tę pierwszą publiczną uroczystość majową obchodząc mogliśmy czasu wojny, kiedy losy bitew zwycięskich zepchnęły armję rosyjską na krańce ziem polskich.

W dniu wczorajszym nie tylko Radom, lecz całe społeczeństwo polskie w Królestwie święciło uroczystość rocznicę 3 Maja, choć w różnej formie, zależnie od zezwolenia miejscowych władz okupacyjnych. Najwspanialej wypadła ona jednak w Warszawie, gdzie władze niemieckie zezwoliły na urządzenie pochodu patriotycznego... To też te-

goroczny obchód majowy uważać należy za polityczne wypowiedzenie się Królestwa, opowiedzenie się za temi hasłami politycznymi, które były celem ustawy rządowej: „niepodległość zewnętrzna, wolność wewnętrzna narodu”.

Pochód przez miasto.

Dzień wczorajszy dopisał w całej pełni. Cudny dzień majowy, pełen niewypowiedzianej krasy wiosennej, mieniący się świeżymi barwami zieleni i kwiecia, skąpany w blaskach wiosennego słońca, owiany czarownem tchnieniem aromatycznych zapachów.

Zgodnie z zapowiadzianym programem rano odbyło się w kościele Marjackim uroczyste nabożeństwo „za pomyślność ojczyzny” przy tłumnym udziale publiczności.

Tymczasem w sąsiednich ulicach gromadzili się na wskazanych miejscach uczestnicy pochodu, który formował się w nienaganym porządku w ul. Marjackiej. Po nabożeństwie ruszył pochód ulicami: Wysoką, Lubelską, Warszawską i szosą Koziniecką na pola, gdzie się miała odbyć Msza polowa.

Z krzyżem i chorągiewami na czele kroczyła najpierw młodzież szkolna w nieprzejranych kolumnach: szkoły żeńskie, za niemi męskie. Niektóre kolumny z chorągiewkami w ręku; skauci otoczyli łańcuchem tę część pochodu, utrzymując w ten sposób porządek. Nad głowami młodzieży rumienił się amarantowy sztandar. Za młodzieżą postępowali reprezentanci Legionów polskich. Było pierwotnie w planie, aby w uroczystości wziął udział większy oddział legionistów, atoli władze wojskowe z niewiadomych powodów nie zgodziły się na to.

Za legionistami szła grupa powstańców z r. 1863, którzy na zmianę nieśli przepiękny amarantowy sztandar, pamiątkę z r. 1905, będący w posiadaniu tutejszej Ligi Kobiet. Ułan polski i jeden z powstańców dzierżyli sznury sztaadaru. Obok niego szli jako asysta honorowa delegaci ze wszystkich grup, biorących udział w

pochodzie. Ta grupa poświęcających starców, bojowników o ideały konstytucji majowej, ze sztaandarem narodowym w drżących rękach, w otoczeniu legionistów, ostatnich, dzisiejszych żołnierzy polskich, walczących o wolność narodu, grupa pełna symbolistyki, krocząca niemal na czele pochodu narodowego, niezwykle głębokie wywierała wrażenie.

Za sztaandarem postępowaly grupy: Ligi Kobiet, stronnictw politycznych tj. Wydziału narodowego i P. P. S. Za niemi kroczyły grupy cechów ze swymi sztandarami. Następnie szła kościelna część pochodu: duchowieństwo z ks. prałatem Górkim na czele, chorągwie, przystrojone bogato we wstęgi i zieleni, feretrony. Grupę tę przedzielały oddziały straży ogniowej w lśniących kaskach; następnie Sąd gminny, Rada miejska, komitety obywatelskie, delegaci gmin: ewangelickiej i żydowskiej, wreszcie Komitet obchodowy.

Ten olbrzymi korowód posuwał się z powagą ulicami miasta, śpiewając pieśni religijne i patriotyczne. Pochodowi oficjalnemu towarzyszyły tysięczne tłumy publiczności. Nie popełnimy wcale przesady, oceniając liczbę uczestników pochodu ogółem na 10—12 tysięcy głów.

Uczestnicy pochodu odziani byli przeważnie w strój świąteczny, na każdej piersi jaśnieje znaczek majowy na szkołę polską, wokół lśnią barwy narodowe, przeważa amarant, kokardy, wstążki, kwiaty. Prawdziwe święto wiosny, odrodzenia, święto narodowego odrodzenia.

Najlepiej oglądać można było całość pochodu na sosie Kozienieckiej. Stojąc na wzgórzu, widziało się nieprzejrany potok ludzki, mieniący się tęczowymi barwami strojów i sztandarów, połyskiwały na słońcu miedziane kaski oddziałów strażackich, tworząc z nich jakby stalową kolumnę. Gdy na wzgórzu od ulicy Warszawskiej pojawił się wyrastający ponad głowy tłumów las sztandarów, miało się zdawać złudzenie, że to jedzie następ skrzydlatej hussarii polskiej, słyszało się niemal furkotanie na wietrze ich proporców, zdawało się, że za chwilę przemkną w stronę Warszawy z tętentem i chrzęstem stalowych zbroi. Lecz to było złudzenie...

Uroczysta msza polowa.

Wielotysięczny tłum przybył na miejsce przeznaczone do usypiania kop-

ca trzeciego maja. Potężnym koliskiem otoczył ustawiony pośrodku ołtarz polowy. W dwa rzędy ustawiły się delegacje i grupy pochodu, na przedzie wokoło stanęły chorągwie cechowe, kościelne i kordon straży ogniowej, wielobarwny tłum zaległ okoliczne pola.

Z tyłu za ołtarzem ustawiła się delegacja ze sztandarem narodowym, ukazały się również dwa sztandary: jeden amarantowy z Orłem białym i Matką Boską Częstochowską z napisem: „Za ojczyznę, wolność i lud“, własność N. Z. R., pamiątka z 1905 r. i drugi w formie proporcy, amarantowo-biały z napisem: „Wolność, Jedność — W. N. R. 1915“.

Po otrąbieniu przystąpił do odprawienia uroczystego nabożeństwa dziekan radomski ks. prałat Piotr Górski w asyście liczego duchowieństwa. Do masy służyli: starzec—weteran 63 r. i młodzieniec—uczeń szkoły handlowej. Śpiewy wykonał chór kościelny... W czasie wystawienia warczały bębny... Na kazalnicę wszedł ks. dr. A. Popkiewicz.

Z pod serca rwał słowa i takie skrwawione krwią serdeczną rzucał w tłum...

Za motyw posłużyły kaznodziei lamentacje proroka Jeremiasza nad zburzoną Jerozolimą, nawiązując je do stanu Polski rozerwanej na kawały, niewolnej.

Myślny też mieli swego proroka—a był nim Skarga.

Kazał on w chwili, gdy rycerskie hufce polskie zdobywały Moskwę, gdy na rynku w Krakowie król polski przyjmował hołd księcia pruskiego, gdy wschód—Moskwa, Turek i chordy tatarskie drżały na odgłos imienia Polski, a zachód o przyjaźń a nawet o przychylny gest zabiegał. Kazał Skarga o tem, że Polska upadnie...

Straszne proroctwo w sto lat się spełniło, Polska upadła...

Dziś święcimy rocznicę, gdy upadający naród wyrwał z serca swego wszystko, co znieprawiało go, co ciągnęło go w przepaść upadku. Dziś święcimy rocznicę, gdy upadający naród na swój ratunek wytworzył prawo konstytucji, której przykładu dotychczas Europa nie miała.

Choć konstytucja w życie nie weszła — pomnożyła się Polska.

gdy zniszczywszy państwo polskie chciało zniszczyć duszę polską, tyle fortec stanęło ile serc polskich było...

Dziś na tem miejscu stanie pomnik, nie z granitu ni z spiżu: stanie on z tej czarnej ziemi polskiej, złanej łzami i krwią, której nam wydrzeć nie zdołano i nikt nam jej nie wydrzeł...

W was wszystkich imieniu zanoszę modły do Boga, daj wolność ziemi naszej Pani!

Kaznodzieja zakończył okrzykiem: „Niech żyje

Polska“!

Olbrzymia rzesza ludzka z entuzjazmem podjęła okrzyk: „Niech żyje“ a echo niesło po umajonych polach: niech żyje Polska...

Powrót.

Nabożeństwo skończyło się. Trąbka zagrała... Rozwinał się pochód ze splotów i ruszył przy śpiewach pieśni patriotycznych ku miastu.

Jak 125 lat temu złączyły się wszystkie stany, tak teraz zgodnie i uroczysto święcili uroczystość narodową wszyscy.

Ze zdumieniem patrzył nie jeden, pamiętający czasy 1905 r., jak socjalista śpiewał „Boże coś Polskę“, a narodowiec „Czerwony Sztandar“. Podniosłość chwili, świetlany przykład pradziadów zespolił wszystkich w jedno wielkie ciało: w naród polski, jednak i solidarny w dążeniu swem do wolności.

W mieście poszczególne grupy zaczęły się oddzielać i wreszcie przed kościołem Marjackim tłum wielotysięczny, w największym spokoju i skupieniu rozszedł się do domów.

Miasto w szacie świątecznej.

Miasto przybrało wczoraj niezwykle uroczysty wygląd. Z każdego niemal domu nie tylko w środku miasta ale i na przedmieściach powiewały chorągwie narodowe. Na głównych ulicach, zwłaszcza tych, któremi przechodził pochód, okna ozdobione były nalepkami. Wszystkie balkony przystrojone w kobierce, zieleń, kwiaty, barwy narodowe, przedstawiały wielką rozmaitość i pomysłowość. Na wielu balkonach widniał duży Orzeł biały na amarantowym tle. Wielu kupców przystroili w barwy narodowe swoje wystawy sklepowe, w których często można było widzieć obrazy, przedstawiające rzeczy historyczne i wizerunki twórców konstytucji majowej.

W czasie pochodu wszystkie niemal sklepy były zamknięte. Wygląd miasta i ruch na ulicach sprawiał wrażenie wielkiego święta. Po południu sklepy przeważnie otworzono.

Wspaniała manifestacja w Warszawie.

Ludzie, którzy z niewytłumaczonych powodów boją się budzenia ducha narodowego, którzy by pragnęli, aby społeczeństwo polskie w obecnej chwili narzekało jedynie i pozostało bierną i martwą masą, zapewniali na podstawie „autentycznych“ informacji, że Warszawa będzie wprowadzić święcić rocznicę konstytucji majowej, ale uczyni to w jaknajskromniejszych granicach, cichutko, w skupieniu, jak się to zwykle mówi. Kto czytał sprawozdania o olbrzymich przygotowaniach Warszawy do obchodu, ten łatwo mógł wywnioskować, że był on wspaniałą manifestacją narodową, jakiej w Warszawie dawno nie widziano.

Najważniejszą część uroczystości stanowił pochód ulicami miasta, w którym wzięły udział wszystkie organizacje i zrzeszenia, także ewangelicy i żydzi. Prasa warszawska donosi ciekawe informacje o tym olbrzymim pochodzie.

Według przybliżonych obliczeń w pochodzie wzięło udział 250 do 300 tysięcy osób. Część pierwszą stanowiła młodzież. Tę część ściśle obliczono na 30 tysięcy osób. Dalej kroczyli przed-

stawiciele blisko 600 organizacji naukowych, społecznych, politycznych, zawodowych, dobroczynnych, rzemieślniczych i innych. Trzecią część pochodu zajmowała publiczność. Pierwotnie zamierzano sformować pochód w ósemki. Obliczono jednak, że w ten sposób linja pochodu zajęłaby 9 — 10 kilometrów, czyli więcej, niż zajmuje cała długość pochodu. Z konieczności zatem pochód musiał być formowany w szesnastki i w ten sposób linja pochodu wyciągnęła się na długości około 5 kilometrów, czyli wtedy, gdy czoło pochodu — młodzież z niższych szkół była już przy Bagateli, koniec pochodu był jeszcze koło kolumny Zygmunta.

Pochód posuwał się od placu Zamkowego przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, al. Ujazdowskie, ul. Bagatela, Marszałkowską do dworca wiedeńskiego. Przy dworcu na skrzyżowaniu się Marszałkowskiej z al. Jerozolimskimi nastąpiło rozpraszanie się uczestników pochodu.

Nad porządkiem zarówno na ulicy przy chodnikach, gdzie zbierała się publiczność, nie biorąca udziału w pochodzie, jak w samym pochodzie czuwała organizacja z 15.000 osób, należących przeważnie do członków b. straży obywatelskiej.

Pochodowi przyglądały się nieprzejrzane tłumy publiczności.

Macierz Szkolna.

W ostatnim numerze „Gazety“ donieśliśmy czytelnikom naszym radośną nowinę: Macierz Szkolna odrodzona zaczęła funkcjonować w Warszawie.

Radosna to nowina. Wspomnijmy, ile nici wiązało każdego z nas z tą instytucją, jak ona drogą nam była, jak wreszcie wielkim ciosem dla nas było brutalne zamknięcie Macierzy. Dziś stało się zadość sprawiedliwości, wielka instytucja oświatowa zniszczona jednym pociągnięciem pióra rosyjskiego biurokraty — odżyła i będzie nadal zajmować należne jej miejsce w społeczeństwie naszym.

Dawna Macierz Szkolna uzyskała za twierdzenie swego statutu 11 czerwca 1906 roku, w epoce tak zw. „wiosny rosyjskiego odrodzenia“, która rychło zamieniła się na zwyczajną reakcyjną zimę. Towarzystwo Polskiej Macierzy Szkolnej podług art. 1 swój ustawy miało na celu „krzewienie i popieranie oświaty w duchu narodowym“, a podług art. 2 stało „poza wszystkimi stronniczwami; jedynym jego zadaniem jest rozwój polskiego szkolnictwa i oświaty wogóle“.

Już w pierwszym roku istnienia liczyła Macierz 760 kół i 150 tys. członków, a budżet jej przekroczył milion rubli. Wśród kół 575 miało zakłady szkolne, w których kształciło się 63 tys. dzieci. Założono seminarjum nauczycielskie, czytelnie, uniwersytet ludowy i sprawa była na najlepszej drodze.

Widząc żywiołowy rozwój Macierzy, rząd rosyjski postawił jej ultimatum, aby wprowadziła do swych szkół od pierwszej chwili nauczania język rosyjski — i nie czekając na odpowiedź, dnia 17 grudnia 1907 r. Macierz rozwiązał. Olbrzymia organizacja szkół,

czytelni, ochron, kursów została obalona po roku istnienia. Stołypin podpisał ten rozkaz, którego w XX wieku w Europie nie podpisałby już żaden minister oświeconego państwa. W Rosji jednak znalazły się pisma, znaleźli się autorzy, którzy ten krok Stołypina starali się uzasadnić; liberalna Rosja milczała.

Historja naprawiała błędy. Dziś Polska Macierz Szkolna wraca na należne jej miejsce.

Starania Adama hr. Ronikiera, prof. Józefa Kowalskiego i p. Franciszka Radoszewskiego uwieńczone zostały powodzeniem. Społeczeństwo nasze otrzymuje z powrotem instytucję o rozległym programie oświatowym.

Inicjatorzy zwołali natychmiast zebranie organizacyjne, któremu przewodniczył dr. Alfred Sokołowski.

Wybory do zarządu i rady nadzorczej dały wynik następujący:

Do zarządu weszli pp.: dyr. Kazimierz Kujawski, dyr. Władysław Przanowski, prof. Józef Mikułowski-Pomorski, prezes zarządu Rady głównej opiekuńczej, Adam hr. Ronikier, Franciszek Radoszewski, Ignacy Baliński, Wojciech hr. Rostworowski, dr. Kazimierz Chęłchowski, dr. Franciszek Kowalski, prof. Józef Wierusz-Kowalski, Mieczysław Pfeiffer, dr. Antoni Rząd—jako członkowie, oraz ks. Alfred Trepkowski, prof. Lucjan Zarzecki, Feliks Kucharzewski i Aleksander Janowski—jako zastępcy.

Do rady nadzorczej wybrano pp.: rektora dr. Józefa Brudzińskiego, wiceprezydenta st. m. Warszawy, Piotra Drzewieckiego, Antoniego Marylskiego, dr. Henryka Nussebauma, mec. Cezarego Ponikowskiego, dr. Alfreda Sokołowskiego, ks. Władysława Szczesniańska, prof. Pawła Sosnowskiego, rektora Zygmunta Straszewicza i Stanisława Wessla.

Dziś, gdy społeczeństwo całe szykuje się do wielkich uroczystości majowych, niosąc ofiarny grosz na cele szkolnictwa — powstaje wskrzeszona Macierz Szkolna.

Do ludności

Jenerałnego Gubernatorstwa!

Jego c. i k. Apostolska Mość, mój Najmiłościwszy Pan, raczył najlaskawiej zamianować mnie namiestnikiem Galicji. Ustupuję przeto ze stanowiska jenerał-gubernatora.

Nie łatwo przychodzi mi opuścić ten kraj, do którego tak się przywiązałem.

Zarząd wojskowy starał się pod moim kierownictwem według możliwości łagodzić w tym kraju skutki wojny, wspomagać w obecnych ciężkich czasach dotkniętą wojną warstwę ludności sprowadzić na normalne tory gospodarstwo i kulturalne życie tego kraju. Dalszy ciąg tej pracy składam z całym zaufaniem w ręce swego następcy.

Wielu z pomiędzy Was popierało mnie gorliwie i ofiarnie w pracy dla dobra publicznego. Tym wszystkim dziękuję za to w imieniu własnem i ogółu.

Powaga, zdolności i gorliwość, które przy tej wspólnej pracy u wielu obywateli kraju z radością stwierdziłem, pozwalają powziąć jak najlepsze nadzieje co do przyszłości tego kraju.

Dziękuję również całej ludności za jej

prawie, że bez wyjątku nienagannie zachowanie się.

Zegnam Was zatem serdecznie i życzę temu krajowi błogosławieństwa Bożego; oby się pięknie rozwijał i doznał szczęśliwej przyszłości.

Lublin, 23 kwietnia 1916 r.

Eryk hr. Diller, w. r.

Jenerał Major.

Ze spraw politycznych.

÷ Wymowne zestawienie „Kurjer Pożnański” doniósł, że petersburskie Koło Polskie rozesłało do prasy rosyjskiej komunikat, w którym donosi o wyłączeniu posła Łempickiego ze swego grona. Komunikat w dosłownym przekładzie brzmi, jak następuje:

„Wobec coraz częstszych w ostatnim czasie wystąpień publicznych członka Dumy Państwowej Michała Łempickiego, koniecznem jest stwierdzenie, że już 12 (25) września 1915 roku Koło Polskie uchwałą jednomyślną postanowiło uważać p. Łempickiego za nienależącego do swego grona. Zostały użyte wszystkie możliwe sposoby w celu zawiadomienia p. Łempickiego o tej uchwale.

Prezydium Koła Polskiego (podp.) Jan Harusewicz, członek Dumy Państwowej; dnia 25 kwietnia 1916 roku.”

Warszawski „Kurjer Polski” powtarzając tę wiadomość, dodaje:

„Wiadomość ta przychodzi do Warszawy w chwili, kiedy p. Łempicki powołany został właśnie do przewodniczenia Komitetowi Obchodu 3 maja. Czy to zestawienie wymaga dalszych komentarzy.”

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: czwartek 4 maja. Flo-rjana M. Moniki Wd. śl. Włodzisława.

Wschód słońca g. 4. m. 27; zachód godz. 7 m. 27.

Wspominki historyczne: 1505. Król Aleksander wydaje nowe prawa.

— Na pomyślność ojczyzny. Zaznaczyć należy, że wczoraj oprócz nabożeństwa katolickiego w kościele Marjackim, odbyły się także nabożeństwa na pomyślność ojczyzny w kościele ewangelickim i w synagodze, gdzie nadrabbin Kestenberg, wygłosił po żydowsku okolicznościowe przemówienie.

— Plac Konstytucji 3-go maja. Dowiadujemy się, że na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej przychyłono się do wniosku Komitetu Obchodowego przemianowania dawnego placu Soborowego obecnie Zielonego na plac Konstytucji 3-go maja.

— Nagły zgon strażaka. Dziś rano, w drodze na obchód, zmarł nagle na ul. Szerokiej najstarszy członek straży ogniowej, p. Tyzner, cieszący się wielką sympatią wśród współkolegów; pozostawił po sobie szczerzy żal.

— Wypadki zaślabnół były częste na obchodzie. Powodem był upał i duży ścisk. Pomocy udzielał na miejscu felczer Straży ogniowej, p. Zgrzebnicki.

— Zakaz używania siana dla żywienia bydła. Dziennik urzędowy obwieszczeń w generał-gubernatorstwie lubelskiem ogłasza rozporządzenie naczelnego komendy armji, zakazujące używania siana dla ży-

wienia bydła, owiec i kóz w całym generał-gubernatorstwie. Do żywienia wymienionych gatunków bydła używać można kartofli, buraków pastewnych, odpadków buraków cukrowych i słomy.

— Obrót pocztowych kas oszczędności w armji i w okupowanych obszarach Polski. Następujące urzędy pocztowe etapowe upoważnione zostały do przyjmowania kwitów wpłacania pocztowej kasy oszczędności w Polsce: Bilgoraj, Busk, Chełm, Działoszyce, Działoszyn, Granica, Hrubieszów, Janów, Kielce, Końskie, Kozienice, Kraśnik, Krasnystaw, Lubartów, Lublin, Puławy (Nowo Aleksandja), Olkusz, Opatów, Opoczno, Ostrowiec, Pińczów, Radom, Sandomierz, Skarżysko, Staszów, Szczekociny, Tomaszów, Wierzbuk, Włoszczowa, Wolbrom, Zamość.

Z ziemi Radomskiej.

+ Ukaranie wsi Baranów w gminie Chotcza. C. i k. Komenda obwodowa w Wierzbniku ogłasza, że dnia 4 kwietnia b. r. zasądzony został ogół mieszkańców wsi Baranów gminy Chotcza na zapłacenie kary pieniężnej w kwocie 1000 koron za to, że dnia 18 marca b. r. przybyłemu tamże do publicznego lokalu c. i k. żandarmowi w celu wysłedzenia i przychwyceń niebezpiecznego miejscowego złoczyńcy nikt z obecnych, między nimi także stróż nocny, około 20 miejscowych osób, między którymi był także obecny i poszukiwany złoczyńca, nie chciał wymienić prawdziwego nazwiska owego złoczyńcy, a następnie wśród walki żandarma ze złoczyńcą nikt nie przyszedł żandarmowi z pomocą, lecz wszyscy wydali się pokryjomu, przez co umożliwili złoczyńcy wyrwanie się z rąk żandarmowi i zbiegnięcie w niewiadomym kierunku.

+ Ukaranie felczera za niezgłaszanie wypadków tyfusu plamistego. Wyrokiem Sędziego pokoju w Wierzbniku z dnia 10 kwietnia 1916, zatwierdzonym wyrokiem Zjazdu sędziów pokoju z 14 kwietnia 1916 jako Trybunału apelacyjnego skazany został Józef Goldstein felczer w Wierzbniku za przekroczenie z art. 102 u. k. popełnione przez to, że wbrew przepisom ustawy i rozporządzeniom Władz o wypadkach tyfusu plamistego, jakie się znajdowały w jego leczeniu, nie donosił Komendzie obwodowej, przez co udaremnił też zastosowanie ogólnych środków ostrożności celem zwalczania szerzenia się tyfusu plamistego jako choroby epidemicznej, po myśli powyższego artykułu na karę sześć-tygodniowego aresztu.

+ Zasiłek Komendy obwodowej w Wierzbniku dla dziatwy szkolnej. Ostatnie wydanie „Dzien. urzęd. Kom. obw. w Wierzbniku” ogłasza, że z powodu trudnych warunków ekonomicznych, w jakich znalazł się powiat Iłżecki z powodu wypadków wojennych, wypłacono do rąk przewodniczących Rad szkolnych powiatu, na zakupno ubrań dla biednej dziatwy następujące kwoty: Dla szkoły w Błazinach k. 87 h. 24;—w Ciepeliowie k. 199 k. 40; w Ciszyce Górnej (2 szkoły) k. 373 h. 87; w Iłży (2 szkoły) k. 248 h. 34; w Krzyżanowicach k. 49 h. 85; w Mircu k. 186 h. 93; w Rzepinie k. 112 h. 16; w Skarżysku Kościelnym k. 99 h. 69; w Wielkiej Wsi (4 szkoły) k. 999 h. 99; w Wierzbniku (4 szkoły) k. 735 h. 26; w Starachowicach k. 199 h. 40. Dla Ochro-

nek wiejskich: w Prędocinie k. 186 h. 97; w Pawłowic k. 186 h. 95. Razem dla 22 szkół i ochronek wypłacono zasiłku k. 4150 h.—.

TELEGRAMY

Nie będzie trzeciej kampanji zimowej.

Zurych. W komisji wojskowej Izby francuskiej w piątek odpowiedział minister wojny na interpelację, że nie Francja, ale rada wojenna rozstrzyga trzecią kampanję zimową. Należy się jednak spodziewać, że Francja uchroniona zostanie od trzeciej kampanji zimowej.

Pokój niedaleki?

Budapeszt. Wiceprezydent sobranja Momeczyłow, oświadczył współpracownikowi pisma „Az Est”: Niedługo trzeba będzie czekać na pokój. Wojna ma się ku końcowi. Opór czwórporozumienia został złamany jeżeli myśli ono o restauracji Serbji, to się myli. Mam wrażenie, że zbliżamy się do pokoju.

Japończycy mają lądować we Francji?

Wiedeń. Z Tokio donoszą: W parlamencie japońskim wniesiono interpelację, czy rzeczywiście hr. Okuma, jak mówią w Tokio, przyrzekł w Londynie symboliczne lądowanie wojsk we Francji na wzór rosyjskiego. Zastępca rządu odpowiedział, że nie może udzielić informacji o układach z rządem francuskim i angielskim, które nie zostały jeszcze ukończone. Atakowano politykę Okumy i jego ustępliwość względem Anglii, jako błąd, ponieważ Anglia jest naszym wrogiem Japonii.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 3 b. m. Na froncie rosyjskim: Na wschód od Rarańcz lotnik austro-węgierski zestrzelił samolot nieprzyjacielski. Zresztą nic nowego.

Na froncie włoskim: Walki w okolicy Adamello trwają dalej. Pod Riwą i w okolicy Col di Lana przyszło do gwałtownych walk armatnich. Atak włoski na Czerwony Wierch został odparty.

Na froncie bałkańskim spokój.

Nowy projekt rekrutacji w Anglii.

Londyn. (BK.) „Daily Neivs“ donosi, że rząd doszedł do wniosku, iż po ostatnich zjściach powszechna służba wojskowa jest nieuchronna. Oczekują, że Asquith dziś wniesie w Izbie niższej nowy bill, według którego zaprowadzona ma być służba wojskowa dla wszystkich mężczyzn w wieku wojskowym. Zdaje się, że trzech ministrowie robotniczy zgodzą się na tę politykę, która i obecnie ma poparcie w dość znacznej części ich partji.

Londyn (B.K.) B. Reutera donosi: Asquith oświadczył w Izbie niższej, że obrady nad ustawą obowiązkowej służby wojskowej wykazały, iż projekt rządu stopniowej rekrutacji nie znalazł w Izbie uznania. Dlatego Asquith proponuje, aby Izba zajęła się bezzwłocznie wszystkimi stronami tej kwestji na tle jednego środka, kiedy jej jasno ma być przedstawiony. Następnie wyraził Asquith, że utrzymanie władztwa na morzu za pomocą floty, marynarki handlowej i finansowanie sprzymierzeńców nakłada rekrutacji angielskiej pewne granice. Liczba rekrutów, jaką projekt chce przyznać rządowi obejmować będzie na razie tych mężczyzn, których można zabrać przemysłowi bez narażenia kraju na niemożność wypełnienia innych swych powinności. Spełnienie tych obowiązków jest równie niezbędne do skutecznego prowadzenia wojny, jak ustalenie liczby mężczyzn, potrzebnych do pełnienia służby frontowej. Tembardziej, że oświad-

czenia przedstawicieli robotników z dnia 27 u. m. uprawniają do wniosku; iż jest powszechnem życzeniem, aby całą tę sprawę załatwić raz na zawsze. Asquith sądzi, że najnowszy projekt doprowadzi do tego celu.

Obsadzenie Dolranu.

Lugano. Pisma włoskie donoszą z Salonik: Wojska niemieckie i bułgarskie obsadziły miasto i zakłady kolejowe w Doiran.

Rosjanie we Francji.

Marsylja. (BK.) Dziś przybył tu nowy oddział Rosjan.]

Niemcy przygotowują nową ofensywę?

Genewa. Berthoux pisze w „Petit Journal”: Kiedy pod Verdun grzmiały jeszcze armaty, zdaje się, że Niemcy przygotowują nową ofensywę, a mianowicie na Ypern-La Bossee, na linii prowadzącej z Dunkierki do Calais.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

OGŁOSZENIA.

Austrjacka Loterja Klasowa

Ciągnięcie w czerwcu 1916 r.

110,000 losów, 50,000 wygranych

Główna wygrana ewentualnie

 **JEDEN MILJON** koron

1/1 Los I klasy kosztuje koron 40.—

1/2 20.—

1/4 10.—

1/8 5.—

Zapotrzebowania skutecznie można za wysłaniem należności

przez

DOM BANKOWY BAUER et SIMON

Wiedeń I Hohenstaufengasse 17

135—3

Zapałki

po cenie fabrycznej nabywać można u zastępcy austriackiego Towarzystwa dla sprzedaży zapałek z o. p.

Eliasza Reicha

Agencja handlowa w Krakowie
ul. Karmelioka 28.

Zastępuje również pierwszorządne firmy i fabryki w dziale spożywczym. 115—4

Do sprzedania

Dom mieszkalny z ogrodem w prowincjonalnym mieście za przystępną cenę. Wiadomość w Redakcji. 136—3